

KURJER WARSZAWSKI.

D. 4. Marca. — Rok 1851.
Wtorek.

№ 60.

Jutro, ŚŚ. Teofila B. i Fryderyka.
Popielec. — Początek W. Postu.

Onegdaj w Kościele XX. *Bernardynów*, w czasie Nabożeństwa, wykonane zostały przez Amatorów i Artystów muzyki, dzieła Religijne: *Andrégo*, *K. M. Webera* i *K. R. Kükena*.

Jutro pierwsza *Passja* w Kościele XX. *Karmelitów*, na Krakowskiem-Przedmieściu.

Rozkazem dziennym CESARSKIM, Jenerał Lejtnant artylerji Gwardji *Żytow*, mianowany został Komendantem Cytadeli *Alexandrowskiej* w *Warszawie*.

Rozkazem CESARSKIM, otrzymali rangę Radey Stanu: Franciszek *Kuczyński*, b. Prezes Trybunału Cywil: Iej Inst: Gubernji Lubelskiej w Siedlcach, w nagrodę gorliwej i długo-letniej służby, i Referendarz Stanu *Józef Wentzl*, b. Naczelnik Sekcji w Wydziale Przemysłu i Kunsztów Kom: Rz: Spraw Wew: i Duchownych, w nagrodę 37-letniej służby.

Rozkazem CESARSKIM, Assesor Kolegialny Stanisław *Englert*, Kontroler Główny Banku Polskiego, mianowany został Dyrektorem tegoż Banku.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej ANNY II kl.; Pułkownika *Korwina-Krasieńskiego*, Dowódcę bataljonowego w Michałowskim Korpusie Kadetów w *Woroneżu*.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, przychylnie do wstawienia się *JO. Xięcia NAMIESTNIKA* Królestwa, Najmiłosciwiej dozwolił raczył wychodźcy Polskiemu, przebywającemu w *Faryżu*, *Ezechielowi Kruszewskiemu*, powrócić do Królestwa Polskiego, bez pozwolenia mu atoli legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra, podało do wiadomości tutejszych *Kupców*, *Jubilerów*, *Złotników*, *Medaljerów*, *Bronzowników*, i t. p., że stosownie do rozkazu *JO. Xięcia FELDMARZAŁKA*, *NAMIESTNIKA* Królestwa, wyrabianie medali, krzyżów, i t. p. oznak honorowych dla wojska, z nowego srebra i cyny, jak również handel podobnemi wyrobami, jest zabroniony.

Onegdaj, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbył się obrzęd zaślubin *Wgo Amilkara Ostapowicza*, Urzędnika *K. R. P.* i Skarbu, z *Panną Konstancją Bereżnicką*, *Córką* Obywatela i Właściciela dóbr ziemskich.

Wczoraj, grono przyjaciół i wielbicieli pięknego talentu Kompozytora naszego *Xięcia Kazimierza Lubomirskiego*, jako w przed-dzień imienin Jego, uczciło Go wystawną ucztą, daną w *Resursie Kupieckiej*. Z przyjemnością też każdy dzielił tę zabawę, pełną życia i wesołości, a zakończoną szczeremi i licznemi na cześć Solenizanta toastami. Przez ciąg trwania uczyły, nie ustawała ani na chwilę wyborna orkiestra *Szturma*, która w liczbie innych licznych dzieł muzycznych, wykonywała także i kompozycje zacnego Solenizanta.

Doszła do *Warszawy* smutna z *Kujawskiego* wiadomość, że w d. 15 z. m., zszedł z tego świata, w dobrach

swoich dziedzicznych *Kamienna*, s. p. *JW. Józef Kretkowski*, b. Poseł, Radca Wojewódzki i Sędzia Pokoju Ptu *Kowalskiego*. Żył lat 62; pozostawia w nieutulonym żalu Wdowę i Wnuków.

W dniu 1 b. m. to jest w Sobotę, odprawionem zostało żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Bernardynów* w m. *Piotrkowie*, za pokój duszy s. p. *Seweryny z Przeuskich Dąbrowskiej*, Żony Urzędnika Dyrekcji Drogi żelaznej Warsz.:Wied.; jako w rocznicę śmierci tejże.

Marjanna Jakimowicz, wieku lat 60 mająca, onegdaj przeniosła się do wieczności. Pozostała Familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok odbyć się mającą jutro o godz. 3ciej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski.

Emilja z Rybińskich Koczalska, przeżywszy lat 22, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zmarła. Pozostały Mąż z Rodzicami i Braćmi, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godzinie 4tej po południ: z domu N° 1656 przy ulicy Mokołowskiej, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

(Art. nad.) Treściwy jest zarys całego zawodu i przeznaczenia *Niewiasty*, co godło *Matki* w swem sercu pielęgnuje. Lecz o jakże chlubnym z świętości swojej być musi, kiedy wystawić go, choćby z całą mocą dobranych wyrażań, nikt nie podoła. Z godnością prawdziwą, pełniła to najwyższe posłannictwo, wytknięte w prawach natury dla *Matek*, s. p. *Salomea Ślaska*, lat 56 wieku licząca, zmarła d. 17go z. m. w dobrach dziedzicznych *Kraszewice*. A kiedy z największą pociechą zaczęła spoglądać na godne Jej trudów i miłości dzieci; kiedy napawała się najpewniejszymi widokami ich błogiego losu; *WŁADCA* świata, co nam stałego szczęścia nie przeznaczył na tej ziemi, odłączył Ją w niezbadanych *SWYCH* wyrokach, od łona pełnego poświęcenia męża, i od tych wdzięcznych dzieci, któreby życiem swoim, rade były zastąpić swęj *Matki*, gasnące już na zawsze. Zasnęła z *BOGIEM* jak najspokojniej; przyjęła GO do oczyszczonej swęj duszy, aby Jej się stał *Przewodzcą* do przybytku *SWEJ* chwaty. Z pełną też nadzieją oddała MU swoje ostatnie tchnienie, bo wierną była zawsze czcicielką praw i woli *JEGO* świętej. Nieupojona nigdy żadnem szczęściem, ani upadająca pod brzemieniem nieodłącznych cierpień; daleka od dumy z znakomitego rodu i wykształcenia, którem hojnie była obdarzoną, ujmowała wszystkich swoją szlachetnością i wylaniem serca, a szczerść Jej niezachwiana, rozkwierała z starodawną gościnnością podwoje swęgo domu, na przyjęcie licznych swych cnót wielbicieli. Dowiedli też oni z wdzięcznością, ile cenili Jej przymioty duszy, dążeniem z najodleglejszych miejsc, dla oddania ostatniego zgasłej hołdu. Nie omdlały im ramiona, na których w ubieganiu się kolejnym, składali te drogie szczytki,

unosząc je do wiecznego schronienia, które ich rozłączyć za chwilę miało, z tak nienagrodzoną stratą; i tam to jeszcze, aby wzniesić i uwieńczyć najtrwalszy pomnik dla zmarłej, pożegnali ją bez wyłączenia, rzewną i szczerą łzą żalu, której ślady, przy każdym o niej wspomnieniu, będą na nowo się odradzać, aby choć w nich, mogli jeszcze przesyłać Jej dowody niewygasłych uczuć i pamięci. — *To.... M.....cz.*

Już donieśliśmy o ruszeniu się lodów na całej przestrzeni *Wisły od Krakowa aż do Warszawy*. Te to lody w połączeniu się razem z lodami pod *Zawichostem i Nową-Aleksandrją*, przytłynawszy pod *Warszawę*, oparły się o piaski wprost *Saskiej Kępy*, osadziły się silnie i uformowały zator, który następnie skutkiem nagłych przymrozków, zamienił się w wielką ścisłą i obszerną bryłę. Wypadek ten zagroził niebezpieczeństwem dla mostu pod *Warszawą*, i skutkiem tego przystąpiono do rozebrania takowego w części. Lecz nie na tej jedynie ostrożności, ograniczyła się troskliwość Władzy o wygodę mieszkańców. Zabezpieczenie się i w przyszłości od jakiegokolwiek nadspodziewanego wypadku, przy mogących co chwila poruszyć się massach tych lodów, po dało myśl zbawienią a zarazem śmiałą, usunięcia tej przeszkody, tak na pozór niepodobnej do pokonania. Tym czasem od dni już kilku rozpoczęte w tym celu prace, postępują z nadzwyczajnym powodzeniem. Prace te polegają na rozsadzaniu lodów za pomocą *min podwodnych* zapalanych sposobem *galwanicznie-elektrycznym*. Rozpoczęte one zostały od mostu, powyżej tegoż na lewym brzegu *Wisły*, w kierunku ku *Saskiej Kępie* czyli głównemu zatorowi. Codziennie też brzegi *Wisły*, od strony *Warszawy*, napelniają się ciekawymi, dla widzenia tej nader interesującej i po raz pierwszy w sposobie następującym praktykowanej u nas operacji. Po wyrąbaniu bowiem w lodach przerebła, zapuszcza się puszka minowa i za pomocą drutów zasuwu się jak tylko można najdalej pod lód; następnie zaś za zetknięciem się drutów, zapala się takowa i sprawa eksplozję, która czasami tak jest silną, iż na kilkadziesiąt sążni kwadratowych wysadziwszy i skruszywszy lody, ułatwia im wolny odpływ i oczyszcza rzekę. Tym to więc sposobem już tylko kilkanaście sążni pozostało do zatoru, a jeżeli jeszcze dni kilka stan powietrza przymrozkowy potrwa jak dotąd, bez wątpienia pracownicy, w liczbie których najczynniejszy udział ma przeznaczona w tym celu kompanja saperów i pionierów, opamiętają takowy, i trudy swoje, z dobrem powszechnem najpomyślniejszym uwieńczą skutkiem.

Dla ubogich mieszkańców m. *Warszawy*, do dyspozycji Warszawskiego Ober Poliemajstra, złożyli: *PP. Janasz*, drzewa sztuk 100; *Jan Epstejn*, sztuk 50, i *M. Gersztenczwejk* złożył na ten cel rs. 30.

Dienniki *Berlińskie* donoszą, że słynny nasz Wirtuoz *Antoni Kątski*, Fortepjanista, Brat znanego Skrzypka *Appolinarego*, ofiarował N. Królowi *Pruskiemu*, złożoną przez siebie *Uwerturę*, na pamiątkę 150 rocznicy Królestwa *Pruskiego*; za co udarowany został przez J. K. Mość wielkim złotym medalem, »za sztuki i umiejętności«, przesłanym mu przez tegoż N. Monarchę.

Dotąd zajmowały nas miejscowe zabawy, tak pełne zawsze i świetności i przepychu. Dziś wspomniemy jeszcze o równie świetnej, równie wspaniałej, jaka w dniu wczorajszym wydana została przez *J.W. Marję Orłowską*, Obywatelkę z *Gub: Podolskiej*, bawiącą czasowo w *Warszawie*. Oddawna już główne apartamenta zamieszkiwanego przez *Nią Angielskiego* hotelu, niejaśniały takim życiem jak wczoraj. Wszystkie w ogóle znaczniejsze osoby płeć obiej, stanowiące wyższe towarzystwo *Warszawskie*, przyjęły w zabawie udział. Świetny ten w całym znaczeniu bal, był niejako wywiązaniem się za gościnność *Warszawską*, z jaką świat elegancki, podejmował tak licznie zebranych w tym karnawale szanownych gości, podziękując z nimi chętnie każdą przyjemną rozrywkę. Korzystając z tej tak pięknej sposobności moda, i tu także rozwinęła wszystkie swoje zasoby, wszystkie swoje skarby, jakie na niwach wykintnej elegancji, nie przestaje czerpać. Niepodobna było niepodziwiać gustu *Dam* naszych, i owych materji strojnych koronkami i klejnotami, albo niezachwycać oka tualetami kolorów: *różowego, białego i niebieskiego*, tak pięknie odbijających przy wdziękach dziewczycy. Rozpoczęta zabawa, zamieniła się niedługo w nieustanny wir, porywający wesołą młodzież. Szybko też płynęły chwile, godziny, i wesołe tańce, przeplatane ciągle rozlicznymi daniami, jakie niewyczerpani w przemysłach przedsiębiorcy stolicy, do przepychu posunęli. Wesołe tańce przerywała suta i wystawna wieczerza, urządzona w salonach dolnych, a równą wytwornością jaśniejących w tej chwili, w której nie jeden wychylny toast, zamieniając w tworzących się między sobą gruppach wzajemne życzenia. Po skończeniu wieczerzy, znowu tańce wznowiono, które trwały długo, bo nad całą zabawą i nad wspaniałem przyjęciem zaproszonych osób, czuwało nieustannie oko gościnności i ta słodka uprzejmość, jaką słyną strony, o których szanowna Gospodyni tak pięknie między nami pozostawia wspomnienie.

Skład nót muzycznych *R. Friedlein*, przy ulicy Senatorskiej Nr 460, odebrał kompozycje *Ant: Teichmanna*: »La fioraja Aria«, z towarzyszeniem fortepjanu, cena k. 30; *Tegoż*, »Il sole«, villanella, na sopran lub tenor z towarzyszeniem fortepjanu, cena kop. 45.

Modą jest tego karnawału w *Paryżu*, że bale zaczynają się bardzo późno, co i *Warszawa* także ściśle zachowuje; zatem też idzie, że kolacja późno się zaczyna. W *Paryżu*, w najpierwszych domach, dają ją dopiero o 4tej z rana. W *Warszawie* na jednej z zabaw weszły Piątek, przy ulicy B, zastawiono aż dwie kolacje; jedną o lej po północy, drugą o 7tej rano.

Do niektórych egzemplarzy dzisiejszego *Kurjera*, to jest odpowiednio nadesłanej przez Autora ilości, dołącza się prospekt na ogłoszone już w piśmie naszym zbiorowe dzieło p. t. *Pamiętnik Literacki*, zebrane staraniem *Zenona Rappaport*, które wkrótce opuści prasę w drukarni *Stanisława Strąbskiego*, w nader ozdobnym wydaniu, in 8vo majori. Z sądem o tem przedsięwzięciu młodego literata, wstrzymujemy się, aż do wyjścia dzieła; nadmienić tylko wypada, iż prenumerata przez bardzo krótki czas jeszcze przyjmuje się w Skła-

dzie głównym tegoż dzieła, który przeniesionym został do nowo-otworzonego Kantoru Komissowego w hotelu *Lipshim*, tudzież w Składzie Papieru *P. Rakocy* przy ulicy Wierzbowej, po ceniers. 2 k. 25 za exemplarz.

Wczoraj złożono w Red: *Kurjera* od *J. C. z Łomży* rs. 3, na odnowienie Ołtarza **MATKI BOZKIEJ Czesłochowskiej**, w Kościele po-*Paulińskim* w Warszawie, na intencję uproszenia sobie JEJ Opieki i Błogosławieństwa. — Złożono oraz od małego *Alexandra* rs. 2, dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, i tyleż dla *Sal Ochron*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po Kom: *Stara Romantyczka*, PP. *Korasiński* 2-kroć i *Komorowski*; po Kom: *Kto wie na co się przyda*, Panna *Morys*, PP. *Szymanowski* i *Panczykowski* po 3-kroć. — *ch. W. Landowski*, Lekarz klasy *Iszej*, przeniósł się na mieszkanie z miasta Powiatowego *Łęczycy* do *Lublina*, gdzie praktyką lekarską zajmować się będzie. Ubodzy chorzy, znajdują go zawsze gotowym nieść im pomoc, a szczególnie w godzinach od 3ciej do 5tej po południu. Mieszka w domu *Rękawicznika Ehrenfrieda* przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście* Nro 134.

AMERYKA. — Z *Stanów Zjednoczonych* nie nowego. W *Kalifornji* ludność kopaczy wynosi 150,000 głów. — Odkryto nowe bogate pokłady złota na teritorjum *Nikaragua*. — W *Marcu* 1849 zawiął pierwszy parostatek do *San Francisco* w *Kalifornji*; dziś już 16 parostatków odbywa tam żeglugę *zaatlantyczną*, a 47 służy do komunikacji wewnątrz kraju. — W *Hawanie* cholera wybuchnęła; w *Gujanie* grasuje zabójczo. — W *Yukatan*, w środkowej *Ameryce*, *Hiszpanie* w jednym miejscu mordują się wzajem; w drugim mrą z głodu wśród pól żyznych, a czerwoni *Indianie* wyrzynają białych bezkarnie. — W dniu 6 *Grudnia* w *Chili*, miało miejsce trzęsienie ziemi, które trwało 60 sekund; mnóstwo budynków w zapadło się; wulkan *Portillo*, który milczał od 1845 roku, wybuchnął w wilgę trzęsienia, któremu podobnego nie pamiętają od lat piętnastu.

ANGLJA. *Londyn* 26go *Lutego*. — Lord *Russel* nie mógł ułożyć gabinetu z Lordem *Aberdeen* i Sir *James Grahamem*, i złożył swe upoważnienia w ręce *Królowej*, która wczoraj powołała do siebie *Lorda Stanley*, naczelnika protekcjonistów; ten konferował z *Paucm d'Israeli* i z *Lordem Aberdeen*. Dotąd niewiadomo, na czem się skończy przesilenie ministerjalne. — Do *Woolwich* przyплыła fregata *sardyńska*, *Governollo*, z 500 pakami, dla wystawy przemysłu; są to powiększej części wyroby z marmuru, srebra, jedwabiu i t. p.

AUSTRIA. *Wiedeń* 26go *Lutego*. — Cesarz rozkazał, by przy każdym korpusie urządzony został bataljon instrukcyjny. — Wprowadzenie w wykonanie nowej organizacji sądowej i administracyjnej w *Galicji*, odłożono do 1go *Lipca*. — Na skutek wstawienia się *Hr: Radeckiego*, przywrócić w *Wenecji* port wolny, ale *Wenecjanie* będą musieli płacić podatek konsumcyjny, jak mieszkańcy *Tryestu*. — *Feldm: Hr: Radecki* domaga się od gabinetu, by w prowincjach *włoskich* jak najrychlej zaprowadzono stanowczą organizację. Znaczenie *Marszałka we Włoszech*, wzrosło niezmiernie; pracuje

on wiele nad zagojeniem ran tej prowincji. — Zawiązkę, na wniosek rządu, przez izby *sardyńskie* summy 130,000 fr., dla *Oficerów obrońców Wenecji*, oburzyło gabinet *Wiedeński*, i wywołało liczne noty. — Cesarz udzielił zupełną amnestję 114 b. *Oficerom*, skazanym na więzienie za udział w rewolucjach *węgierskiej* lub *włoskiej*. — 598 *fabrykantów austriackich*, przysłało już przedmioty na wystawę *Londyńską*. — Rada gminowa *Wiednia* zaprowadzi podatek od psów. — *Wojska wracające z Czech*, wysyłają do *Włoch* lub *Voralbergu*. Cesarz często odbywa musztry i przeglądy.

FRANCJA. *Paryż* 26go *Lutego*. — W izbie odczytano dziś sprawozdanie komisji, żądające odrzucenia wniosku górnej lewej o amnestji. Interpelacje o naruszenie prawa wyborczego nie zrobiły wrażenia. — Obliczają, że onegdaj przeszło 25,000 ludzi, wraz z żonami i dziećmi, zwiędziło kolumnę *lipcową*. — *P. Ludwik Napoleon Bonaparte* od pewnego czasu bardzo jest zajęty i zamyślony; mówią, że wkrótce zmieni dzisiejszy swój gabinet, i władzę odda *PP. Baroche, Fould* etc. — Komisja izby oświadczyła się za odrzuceniem wniosku *Pana Schoelcher*, żądającego zniesienia kary śmierci. — *Jenerał Cavaignac* z powodów politycznych, oświadcza się przeciw zniesieniu dekretu bannicji, ciężącego na rodzinie *Burbonów*. *Jenerałowie Lamoriciere* i *Bedeau*, są tegoż samego zdania. — W tych dniach *Arcy-Biskup Paryża* daje obiad wielki, na który zaprosił mnóstwo znakomych osób. — Kongres towarzystw uczonych departamentalnych rozpoczął swe posiedzenia pod prezydencją *P. Montalembert*. — Z *Tulonu* do *Rzymu*, ciągle wyprawiają posłki, by stojące tam pułki postawić na stopie wojennej. — *Ministrowie* oświadczyli w komisji parlamentarnej że nie mogą wiedzieć, kiedy się skończy zajęcie *Rzymu* przez *francuzów*, albowiem stan spraw *włoskich* nie pozwala robić żadnych wniosków pewnych. — *Monitor* urzędowy, który dotąd starannie tego unikał, dziś zdaje sprawę z wszystkich manifestacji republikańskich w d. 24 b. m. — Wielu znakomych mężów stanu nakłania *Prezydenta*, by się pogodził nareszcie z izbą, ponieważ kraj na tem wiele ucierpieć może, a *Prezydent* na tem nie zyska. — Jubileusz powszechny nadany przez *Ojca Ś.* w d. 25 *Lipca* r. z., stosownie do listu *pasterskiego Arcy-Biskupa Paryża*, rozpocznie się w tej stolicy d. 22 *Marca* r. b., w Kościele *Metropolitalnym* przy odgłosie dzwonów, a skończy się d. 20 *Kwiet.* na *Nieszporach*. — Znany historyk religijny *P. Audin* (autor dzieł: *Leon Xty, Luter, Kalwin i Henryk VIII*), umarł w powozie pod *Vienne*, wracając z *Rzymu* do *Francji*.

HISZPANJA. — Mówią, że *P. Arana* wysłany został do *Paryża* z misją matrymonialną, ponieważ *Prezydent Rzplitej francuzkiej*, chce pojąć za żonę jedną z córek *Królowej Krystyny* i *Xięcia Rianzares*. — Gabinet ciągle zajmuje się zaprowadzaniem oszczędności.

NIEMCY. — W *Bawarji* rada wojenna bardzo jest czynną; nakazano urządzenia baterji artylerji górnych; *Jenerałom* rozdano karty jeograficzne *Szwajcarji* i ościennych krajów. — *Kwestja wstąpienia Austrii* do związku *niemieckiego* z wszystkiemi prowincjami, zaj-

muje obecnie *niemieckie* dzienniki i gabinety; gdyby przyjęto na konferencjach *dreźnieńskich* projekta *Xięcia Schwarzenberg*, *Austria* zyskałaby niezmierną przewagę w *Niemczech*. — Dzienniki *duńskie* dowodzą, że twierdza *Rendsburg* powinna być zburzoną zupełnie, by nie należała ani do *Niemców* ani do *Danji*, i nie była przedmiotem sporów. — W *Berlinie* ciągłe rady ministerjalne pod prezydencją Króla; radzą o sprawach *niemieckich*.

WŁOCHY. — W *Rzymie* w dniu 17 z. m. odbył się Konsystorz ogólny, na którym mianowano 19stu Biskupów. — *Francuzi* przedsiębiorą środki ostrożności i ściśle utrzymują stan obłężenia. — W *Turyunii* zaprzeczają pogłosce, że powody polityczne skłoniły Ministra *Siccardi* do wzięcia dymisji. — Hr: *Radecki* posłał wojsko do legacji *rzymskich* dla oczyszczenia dróg z rozbójników, o których dowódzcy, *Pessatore*, opowiadają najrozmaitsze legendy jak o jakim *Rinaldinim* lub *Fra-Diavolo*.

ROZMAITOŚCI. — Kompozytor *Adolf Adam*, opuścił *Paryż*, udając się do *Lyonu*, gdzie zajmie się przedstawieniem opery swojej *Giralda*. — Okropny wypadek wydarzył się na początku zeszłego miesiąca w *Oranie* (w *Algierji*): Wśród przedstawienia krotochwili, która powszechną obudzała wesołość, dał się słyszeć wystrzał w jednej z łóż 1go piętra przy scenie; wielki zład popłoch między widzami. Włoży spostrzeżono Oficera od strzelców *afrykańskich*, z pistoletem w rękę, z którego dopiero co wystrzelił do aktorki, dawnej swojej ulubionej, a którą jednak tylko ranił. Natychmiast wpadli do łóż żandarmi, i w chwili, gdy już sprawa zamachu zamierzał wyskoczyć z łóż do orkiestry, pochwycili go, i długo pasowali się z tym człowiekiem zawieszonym już większą połową ciała swojego w powietrzu; nakoniec wydarł im się, i wśród powszechnego przerażenia, spadł na dół, ale tak szczęśliwie, że prócz mocnego wstrząśnienia, żadnego nie doznał szwanku. Powtórnie przytrzymany, drugi raz wyrwał się z rąk żołnierzy, i uciekł z teatru; po ucieczce swojej, kilkakrotnie usiłował utopić się, a nie mogąc tego dokazać, wrócił do domu, i napisał sawszy list do swego bliskiego krewnego, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu. Uczucie zazdrości było, jak się zdaje, powodem tej podwójnej zbrodni. — „Tyś pijany”, rzekł pan do służącego, „musiałeś pić wódkę?” „Nie Panie, zjadłem tylko pół garnca *kartofli*”, i to mi tak zawróciło w głowie; bo przecie Pan wiesz, że z *kartofli* robią wódkę.”

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bogusz Jan Oby: z Niwek nr 556; Camont Emil Karol fabrykant z Berlina nr 634; Gerrum Leop; Tapicer z Berlina nr 467; Książski Fortunat Sędz: Pok: z Zamościa nr 634; Makowski Leonard Obyw: z Grójca nr 603; Ordega Jan Oby: z Żelechowa nr 584; Ostapowicz Rom: Patron z Płocka nr 584; Szydłowski Emiljan Ob: z Dworca nr 570; Turski Xaw: Sędz: Pokoju z Szalmierzyc nr 556; X. Woźnicki Kar: Kantonik z Odecbowa nr 74; Webster Wiljam Inżen: z Londynu nr 634.

Wyjechali: Czarnowski Józ: Oby: do Kroczewa; Ewans Brooke Kup: do Londynu; Górski Józ: Oby: do Szwarocina; Kędzior Henr:

Kup: do Gdańska; Skrzyński Cyprjan Oby: do Żalusk; Żukowski Alex: Ob: do Gub: Grodzieńskiej.

DONIESIENIA.

Dwa **PLACE** blisko narożności ulicy Królewskiej i Krakowskiej, przedm., po łokci 40 frontu i 75 głębokości, są do sprzedania. Wiadomość u Rękawicznika Kamprad, pod Nr 412 przy ulicy Krakow-Przedmieście.



W przejeździe swoim przez tutejsze miasto, podpisany, ma honor polecić się wszystkim lubownikom **DRZEW OWOCOWYCH**, j. t. Jabłoni, Gruszek, Wiśni i Czereśni, Śliwek Rengłod, Brzoskwiń, Moreli, Winogron, Agrestów, Porzeczek i Malin; tudzież ogrodowych i miesięcznych Róż, wszelkiego rodzaju Kwiatów i Roślin, Cebul holenderskich kwiatowych i ogrodowych, za których prawdziwość ręczę, oświadczam, iż dla uskarbienia sobie względów na przyszłość takowe po najumiarkowańszych cenach sprzedaje. Hotel Lipski Nr 38. — Ogrodnik, *Dirr*.

Dziesięć mil od Warszawy, w dobrach Łaskarzewskich, wieś 4ry od traktu bitego Warszawsko-Lubelskiego położonych, jest 10 stogów **SIANA** pięknej i pogodnego do sprzedania. Wiadomość na miejscu w Kancelarii Dziedzica tycheż dóbr, lub pocztą franko przez Garwolin, pod adresem: „do Rancellarii Dziedzica Dóbr Łaskarzewskich.”

W składzie Trunków przy ulicy Chmielnej pod Nr 1527, dla braku miejsca, sprzedaje się do 200 garncy **SPIRYTUSU** do polityry i do palenia na maszynkach, próby 12, po zużonej cenie po zł. 7 garniec.

Do sprzedania: **FUTRO** tumaki, Suknie materjalne, Toaletka z lustrem damska, Koronki, Szaliki, Szal wełniane, Bielizna stołowa, Ręczniki, Miednica srebrna, Materac włosiany, Koldry it. d., przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1289, na 2m piętrze.



Są do sprzedania dwa **ZEGARKI**, jeden męzki, drugi damski; oraz **BRANSOLETA** i **LANCUCH**. Wiadomość w domu pod Nr 1731 przy ulicy Wiejskiej, u Rządecy domu.

Potrzebne jest **MIESZKANIE**, z Pokoju i Przedpokoju, lub 2ch Pokoi, składające się, w miejscu nie bardzo odległym od Banku, zaraz lub od kwartału. Ktoby takowe miał, raczy się zgłosić pod Nr 5, w Hotelu Litewskim.



Do sprzedania dwa **KONIE** mierzyny, zdrowe, młode, z Chomontami i Koczobrykiem. Wiadomość przy ulicy Rzywe-Rolo pod Nrem 188, w drugim podwórzu, u Stangreta Dyonizego.



W zeszłą Niedzielę po południu, zablakał się **PIESEK** (na Nowym-Swiewie, między ulicą Chmielną a Warecką), mały, z gatunku wyzłoków angielskich, czarny, brzuch, barki i ogon białe. Ktokolwiek odprowadzi go do handlu Skwarcowca, przy ulicy Senatorskiej, lub da o nim wiadomość, otrzyma nagrodę **RUBLI PIĘĆ**.



W dniu 1 h. m. po południu, zginał **PIES** młody, duży, kasztanowaty, z gwiazdką białą na piersiach, włos długi trochę kędzierzawy, na tylną lewą nogę kulaj; u kogoiby się znajdował, zechce go zwrócić, za nagrodą r. 2, właścicielowi, którego wskaże Gospodarz domu Nr 2425, ulica Nowolipie.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe zimna 8.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 5.

TEATR WIELKI. Dziś, *Córka Regimentu*. Tszy akt *Gizelli*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Damy i Huzary*.

Od lat kulkudziiesięciu istnieje w Warszawie zwyczaj, iż świat elegancki miejscowy, odbywa przejażdżkę do Willanowa w Środe popielcową; dla tego też w Restauracji Willanowskiej, czynią już wszelkie przygotowania ku miłemu przyjęciu z muzyką, Gości Warszawskich. Droga doskonała na Czerniaków.